

10 gr.

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 344

Warszawa, wtorek 1 grudnia 1936 r.

Rok XI

Otworzyć uczelnie! Pozwolić młodzieży się uczyć!

Wydzielić żydów w osobną uczelnię, to jedyne rozwiązanie trudności

Wykłady na uczelniach warszawskich są zawieszane. Podobno przed świętami nie będą podjęte. Młodzież polska nie może się uczyć. Co roku niemal na wszystkich wyższych uczelniach w Polsce zdarzają się krótsze lub dłuższe przerwy, wywołane zajęciami.

Należy dążyć do takiego rozwiązania trudności, które by raz na zawsze umożliwiło na wyższych uczelniach należytą pracę naukową. Bo młodzież musi być przygotowana do podjęcia wielkich zadań, jakie staną przed nią w najbliższych latach.

Walka o osobne miejsca dla żydów jest słuszną, pamiętać jednak trzeba o tym, że to tylko półśrodki, że póki żydzi będą na uczelniach polskich studiować, póty każda iskra prowokacji ży-

dowskiej w napiętej atmosferze, może rozpaść nową burzę.

Chodzi tu nie tylko o słuchaczy. Mielibyśmy już, niestety, przykłady zejść z żydami - wykładowcami. Trudno dopuścić do tego, by żydzi mieli wychowywać i uczyć młodzież polską.

Toteż jedynym realnym załatwieniem sprawy zajęć żydowskich na wyższych uczelniach, zabezpieczającym spokój, byłoby wydzielenie osobnej uczelni żydowskiej w Polsce, w której znalazłby się wszyscy profesorowie żydzi i wszyscy studenci żydzi.

Cały kierunek tej uczelni powinien być przystosowany do istotnych potrzeb młodzieży żydowskiej, to znaczy powinien kształcić żydów z myślą o tym, że wkrótce przestaną oni mieszkąć w Polsce. Tylko taka uczelnia be-

dzie pożyteczna dla żydów.

Możliwości praktycznego rozwiązania są różne. Można myśleć o Wolnej Wszechnicy w Warszawie, można powołać do życia uczelnię, w którejś z mniejszych miejscowości i to w ten sposób, by nie wywoływać nowych zażachnień, np. osadzić uczelnię w miejscowości, w której zamieszkał przez żydów, w Gorze Kalwarii, w Kozienicach i t. p.

Nie należy się zrażać tym, że są to małe miejscowości. Wszak wiadomo, że najlepsze uczelnie angielskie, amerykańskie, niemieckie, nie mieszczą się wcale w stolicach, lecz w mniejszych miastach prowincjonalnych. Więc i w Polsce żydzi mogliby sobie stworzyć ośrodek, w którymby tymczasowo mieściła się siedziba ich uczelni.

Fundusze na ten cel powinny być oczywiście zgromadzone przez samych żydów polskich i ewentualnie zagranicznych. Przecież z tych funduszy utrzymywana jest akademia żydowska w Lublinie.

Na początek Z okolic granicznych wysiedlono 9-u żydów

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o pasie granicznym, wysiedlono z Mławy 9 żydów, którzy byli skazani za działalność wywrotową.

Jak wiadomo, wspomniane wy-

żej rozporządzenie Prezydenta R. przewiduje możliwość wydawania nakazów wysiedleńczych osobom zamieszkającym w pasie nadgranicznym. O konieczności jak najszybszego zastosowania tego rozporządzenia, pisałem już obszernie.

Morderczy atak na Madryt

Dom za domem, ulica za ulicą zdobywane przez narodowców

Z Madrytu donoszą, że atak na Madryt rozwija się planowo na wszystkich odcinkach i doprowadzi na północnym zachodzie do przerwania frontu wojsk czerwonych i zajęcia miejscowości Pozuelo de Alarcón, oraz sąsiednich wzgórz silnie umocnionych przez przeciwnika.

Ogień artylerii skoncentrował się w pierwszej fazie na odcinku południowym w okolicach dworca południowego, oraz na odcinku zachodnim w okolicach mostu i ulicy Segevia i parku królewskie-

go. Około godz. 8-ej bombardowanie wzmogło się, obejmując nowe odcinki na północy a zwłaszcza dzielnicę Cuatro Caminos i Tetuan de Los Victorias. Największe nasilenie ognia nastąpiło około godz. 9-ej.

Jednocześnie w powietrze wzbilo się 40 samolotów powstańczych, które rozpoczęły dwugodzinne bombardowanie miasta. O godz. 14-ej gen. Varela dał rozkaz do generalnego ataku. Oddziały powstańcze pod osłoną czołgów ruszyły do szturm na całym od-

cinku Atocha na południu Madrytu do dzielnicy uniwersyteckiej na północy.

Najbardziej zacięte walki rozegrały się w dzielnicy uniwersyteckiej oraz w dzielnicy San Antonio de la Florida skąd przeprowadzono atak na bloki domów, położone w okolicy pałacu królewskiego. Domy te były niezwykle silnie umocnione.

Na północy powstańcy zdołali zająć kilka domów przy ul. Pablo Iglesias w dzielnicy Cuatro Caminos. Wojska rządowe stawiały niezwykle zacięty opór. Powstańcy musieli zdobywać dom za domem. W wyniku całodziennych, niezwykle krwawych walk, powstańcy zdołali zająć pozycje w dzielnicy Cuatro Caminos na północy w okolicach zamku królewskiego na zachodzie, gdzie zajęto jedną stronę głównej alei południowej, prowadzącej do zamku, okolice placu Atocha na południu, oraz szereg domów na Paseo de Rosales.

2000 ofiar

PARYŻ 30.11. Z głównej kwatery wojsk powstańczych w Salamance donoszą, że w walkach wczorajszych wojska rządowe straciły około 2000 zabitych i rannych.

Akcja lotników

W nocy z soboty na niedzielę samoloty powstańcze bombardowały Alicante i Cartagenę. W niedzielę samoloty powstańcze zbombardowały stacje kolejowe Pedro Abad el Carpio i Montorio. Wczoraj zalażone klasztoru Santa Maria de la Cabeza pod Andujar, 70 km. na północ-wschód od Cordoby, obleganej od szeregu miesięcy przez wojska rządowe, zrzucono wczoraj nowe zapasy żywności.

Mobilizacja kobiet

BARCELONA, 30. 11. (Tel. Wł.). Kataloński rząd wydał dekret, mocą którego wszystkie kobiety zdolne do noszenia broni, zostają powołane do szeregu.

Święto podchorążych w Poznaniu

W niedzielę w Poznaniu w rocznicę powstania listopadowego i uroczystego zaprzysiężenia podchorążych, uczniowie kursu podchorążych rezerwy dywizji pchoty wielkopolskiej wzięli udział w uroczystym nabożeństwie w kościele garnizonowym, po czym o g. 11.15 odbyło się na pl. Wolności zaprzysiężenie kursu, zakończone defiladą przed pomnikiem wdzięczności.

O godz. 16 odbyła się w Teatrze Polskim akademii ku czci bohaterów wojny listopadowej w wykonaniu uczniów kursu.

J. K.

2600 milionów fr. wwniesie pożyczka francuska Umowa parafowana w Paryżu

Umowa o pożyczkę francuską dla Polski została parafowana w Paryżu. W ostatecznym swym

brzmieniu umowa przewiduje wysokość pożyczki w kwocie 2,6 miliardów franków francuskich t.

zn. około 650 milionów złotych. Początkowo przed przeliczeniem dokonany obecnie naskutek dewaluacji franka francuskiego pożyczka miała wynosić 2 miliony franków francuskich.

Kredyt towarowy ma wynosić 1250 milionów franków, przed przeliczeniem miał wynosić 1 miliard franków, kredyt gotówkowy ma wynosić 1350 milionów franków poza przeliczeniem miał wynosić 1 miliard franków.

Dyplom pamiątkowy dla redakcji ABC

Redakcja nasza otrzymała od Komitetu Obchodu 800-lecia Łowicza dyplom pamiątkowy, nadany przez ten Komitet naszemu piśmie za pracę publicystyczną o regionie łowickim.

Zaprenumerować ABC

można OSOBIŚCIE lub LISTOWNIE w kantorze przy ulicy Al. Jerozolimskie 3-a I p. lokal 10, albo TELEFONICZNIE — tel. 7-27-33.

Robić czy nie robić? Wahania sanacyjnego Hamleta

Prowadzone od dłuższego czasu prace plk. Koca dokoła wytworzenia nowego obozu politycznego, dają okazję do całego szeregu pogłosek i domysłów na temat terminu utworzenia tego obozu i jego programu.

Wyniki uzyskane przez plk. Koca zostały omówione ostatnio na audienjach plk. Koca u Marsz. Śmigłego, premiera Składkowskiego i marszałków Izby. Plk. Koc ma już w najbliższych dniach na terenie parlamentarnym ogłosić wynik swoich prac. Pierwotny plan ogłoszenia nowego obozu na zjeździe legionistów w dniach 12 i 13 grudnia został zaniechany ze względu na krytyczne ustosunkowanie się pewnych kół legiono-

wych do polityki obozu porządkowego. Zjazd więc odłożono, a ogłoszenie „Oczepu” nastąpić ma w Sejmie.

Pewne koła utrzymują jednak, że wobec rozdziewików w obecnym Sejmie i spodziewanych ataków kół konserwatywnych i pułkownikowskich na niektórych ministrów, i tym razem dojdzie do odroczenia dawno zapowiadanego obozu. Podobno plk. Koc zamierza najprzód przeprowadzić pewną delikatną akcję konsolidacyjną na terenie sejmowym, aby potem wśród niezamąconego niczym „entuzjazmu” ogłosić powstanie nowego obozu sanacyjnego.

Partia Pracy rozwiązana

Rozumna uchwała

Dnia 29 listopada 1936 roku odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Partii Pracy.

Po zreferowaniu przez Zarząd główny ogólnej sytuacji politycznej uchwalono rozwiązanie Partii Pracy, wskazując najzupełniej słuszny motyw przetrwania partynictwa w Polsce. Dzieje się to po 10 latach rządów, które doszły do władzy pod hasłem „walki z partyjniactwem”.

Jednym z współzałożycieli i współtwórców partii pracy był, jak wiadomo, wielokrotny premier rządów „sanacyjnych” prof. dr. Bartel.

**Pomoc bezrobotnym
to nie jałmużna
to obowiązek
i nakaz sumienia.**

Miejsce dla małego przedsiębiorstwa

Zyliśmy i żyjemy pod urokiem wielkiego przedsiębiorstwa. Jeszcze dziś uważa się, że im przedsiębiorstwo większe, tym bardziej stanowi wyraz postępu — ostatni szczyt mody gospodarczej. Małe przedsiębiorstwa traktowane są pogardliwie, zupełnie tak, jak kapelusze z przed trzech sezonów.

Dziś ten owczy pęd do wielkich przedsiębiorstw zaczyna się kończyć... Ale dziś jeszcze społeczeństwo nie rozumie w całej pełni niebezpieczeństwa, jakie niesie dyktatura wielkich przedsiębiorstw.

Ustrój oparty na własności prywatnej może się utrzymać tylko w tych warunkach, jeśli szerokie masy społeczeństwa będą same właścicielami. Ustrój własności prywatnej da się utrzymać jedynie pod ha-

słem „własność dla każdego”. Przewaga wielkich przedsiębiorstw, to najlepsza szkoła komunizmu.

I dlatego dziś nakazem chwili jest stawka na drobne przedsiębiorstwo. Tylko bowiem przeniesienie punktu ciężkości na drobne przedsiębiorstwo jest drogą realizowania hasła „własność dla każdego” w dziedzinie przemysłu.

Po tej drodze trzeba pójść całkowicie w sposób zdecydowany, trzeba ostatecznie zniszczyć przesady, jakie się dotychczas w tej sprawie w społeczeństwie utrzymują. Musi zrewidować swe stanowisko nauka ekonomii, musi zmienić swoje stanowisko również praktyka życia gospodarczego. Uczony ekonomista winien wyrzucić z głowy dla wielkiego przedsię-

biorstwa, a banki nie mogą za główne swe zadanie uważać karmienia wielkich przedsiębiorstw kredytem, lecz winny przede wszystkim zwrócić swoją uwagę na dziś tak pogardzanych drobnych klientów.

Trzeba tu jednak działać śmiało, lecz z rozwagą. Dziś, gdy w ciągu stu kilkudziesięciu lat technika pracowała dla wielkich przedsiębiorstw, niesposób we wszystkich dziedzinach przemysłu przeprowadzić całkowitą dekoncentrację. W wielu gałęziach przemysłu wielkie przedsiębiorstwo będzie musiało istnieć na dale. Rzeczą jednak najistotniejszą jest, aby skierować uwagę techniki na konieczność służby małym i średnim przedsiębiorstwom, a nie pchnięcie w tym kierunku rozwoju techniki.

Nie wolno zapominać, że głównym zadaniem przemysłu jest produkowanie dóbr materialnych, a więc zmiany, jakie w tej dziedzinie będą dokonywane, muszą iść w parze ze zmianami idącymi w technice produkcji. W każdym razie nie wolno dopuścić do tego, aby kolosy przemysłowe uniemożliwiały istnienie i rozwój drobnych i średnich przedsiębiorstw.

W dziedzinie przemysłu muszą nastąpić duże przemiany. Przemiany te muszą realizować hasło „własność dla każdego”, stan bowiem dzisiejszy, gdy własność istnieje dla wybranych, prowadzi do komunizmu, a więc do stanu, w którym własności prywatnej nie będzie dla nikogo.